

WARSZAWSKA SYRENA

źródło: „Legendy warszawskie”
autor: Artur Oppman
Wydanie 1
Agencja Wydawnicza „VARSOVIA”
Warszawa 1992

Opracował
Piotr Kostrzewa
Kl. 2 c
SP 7 im. Królowej Jadwigi
W Wołominie

W dawnych czasach przybyła Wisłą do Warszawy, wówczas małej osady rybackiej, piękna syrena – istota o ciele pół kobiety pół ryby.

Jak tu pięknie!!!



Od wschodu do zachodu słońca oraz w księżycowe noce dawał się słyszeć jej piękny śpiew, który rybakom umiłał czas.

Jak ona
pięknie
śpiewa!!

A, a, a,
a..... !!!



Pewnej nocy, w pełni księżyca, za namową ojca Barnaby, rybacy zaczęli się w nadrzecznych zaroślach i schwyтали piękną syrenę.



Oddamy ją księciu.
Niech ją w zamku
trzymają i niech mu
wyśpiewuje.



Błagam,
wypuście mnie.
Uwolnijcie mnie!

Lecz oni byli głusi na jej prośby. Zanieśli ją do obory i kazali pastuszkowi Staszкови pilnować jej do rana.

Staszek miał dobre serce, więc gdy syrena zaśpiewała melodię pełną tęsknoty i smutku rozciął sieci i uwolnił ją.



Rybaku,
proszę,
rozwiąż mnie!

Syrena skacząc na ogonie, ruszyła w stronę rzeki. Ludzie słysząc jej śpiew, wychodzili z chat.



Nie zobaczycie mnie już więcej.
Skryję się w głębi. Ale
pamiętajcie, że was nie opuszczę
i w razie potrzeby zawsze stanę
w waszej obronie.

Lata płyną, a syrena dotrzymuje słowa. Wspiera mieszkańców Warszawy w czasie wojny, a w czasie pokoju przypomina im o sobie. Dlatego też w herbie miasta widnieje wizerunek syreny.



KONIEC :]

